Cena za egzemplarz 15 groszy.

GÓRNOŚLĄZAK

Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.

GORNOSLĄZAK wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje miesięcznie 3,— zł.

Przez lud — dla ludu!

TELEFON nr. 1414.

OGŁOSZENIA oblicza się na wiersze milimetrowe. — Wiersz milimetrowy kosztuje 15 groszy. Wiersz reklamowy 60 groszy.

REDAKCJA i EKSPEDYCJA znajduje się w Katowicach Rynek 12.

Nr. 10. Katowice, piątek 13-go stycznia 1928 Rok 27.

Socjaliści kowieńscy o stosunkach litewsko-polskich

Kowno. (PAT). Przedstawiciel Polskiej Agencji Telegraficznej w Kownie miał dnia 11 bm. rozmowę z przywódcą stronnictwa socjaldemokratów inż. Kairysem.

— Czy pan sądzi — zapytał przedstawiciel P.A.T. — że rokowania wskutek rezolucji Rady Ligi Narodów zostaną wkrótce rozpoczęte i doprowadzą do pożądanego rezultatu?

— Jak pan pewnie już zauważył — odpowiedział p. Kairys — cała bez wyjątku opinja publiczna Litwy domaga się załatwienia sprawy wileńskiej i przyznania Wilna Litwie. To stanowisko jest zasadniczym warunkiem jakichkolwiek stosunków z Polską. My w tej sprawie różnimy się znacznie co do taktyki od pozostałej litewskiej opinji publicznej. Nie wyrzekamy się i my Wilna, lecz naszem zdaniem wobec istniejącego stanu rzeczy sprawa przynależności Wilna do Litwy lub Polski winna być rozstrzygnięta drogą wypowiedzenia się ludności, zamieszkującej Wileńszczyznę, przyczem wykluczony winien być wszelki nacisk na ludność. Jednak nie spodziewamy się już dziś nawiązania gospodarczych i kulturalnych stosunków z Polską i nie będą to stosunki wprawdzie przyjazne tak długo, dopóki sprawa Wilna nie znajdzie rozwiązania. Możnaby je znaleść również w drodze bezpośrednich rokowań przez wzajemne ustępstwa. Wówczas dopiero możnaby się spodziewać szczerze przyjaznego ustosunkowania się Litwy do Polski. „Tak czy owak wkrótce dojść musi do zmiany zewnętrznych stosunków polsko-litewskich.

— Czy nie uważa więc pan inżynier, że nadszedł czas do przygotowania opinji publicznej Polski i Litwy do tej bliskiej zmiany?

— Przy obecnych dyktatorskich rządach nie mamy możności wywierania jakiegokolwiek wpływu ani na opinją publiczną, ani na rząd. Jesteśmy prześladowani i w walce z nami używa się nawet zatrutych strzałów oszczerstwa. Sądzę, że znacznie więcej byłoby widoków na pomyślny wynik w przyszłych pertraktacjach, gdyby u nas zapanowały normalne stosunki parlamentarne. Przy dzisiejszych rządach, — które mówią: „Litwa z Wilnem, albo raczej żadna Litwa“, w tym względzie wiele oczekiwać nie należy. Trudno się spodziewać po szefie obecnego rządu, aby wywrócił nagle koziołka i pod wpływem czynników międzynarodowych poszedł na porozumienie z Polską. Spowodowałoby to tak powszechne niezadowolenie z tego rządu i uniemożliwiłoby jego rządzenie.

Prasa gdańska o mowie ministra Zaleskiego.

Gdańsk. (PAT.) Tutejsza prasa niemiecka po pierwotnem ogłoszeniu krótkich wyciągów z mowy ministra Zaleskiego ogłosiła dnia 11 bm. bardzo obszerne streszczenie tego przemówienia, zamieszczając je na naczelnem miejscu.

„Danziger Zeitung“ wita ze szczególnem zadowoleniem zapowiedź ministra Zaleskiego, że w przyszłości Rada Ligi Narodów nie będzie się zapewne zajmowała tak często sprawami gdańskiemi, jak to się działo dotychczas.

„Danziger Neueste Nachrichten“ zwracają uwagę na ten ustęp mowy ministra Zaleskiego, nazywający sprawy gdańskie problemem niemiecko-polskim. Dziennik uważa, że taki pogląd ma zupełną rację, albowiem stosunki między Polską a Gdańskiem nie są regulowane wyłącznie interesami, reprezentowanemi wyłącznie przez Gdańsk lub Warszawę względnie przez Genewę, lecz zależne są one w największym stopniu od stosunków niemiecko-polskich. Los wolnego miasta jest zatem, zdaniem dziennika, najściślej związany z uregulowaniem stosunków niemiecko-polskich. Z wielkiem zadowoleniem podkreśla „Danziger Neueste Nachrichten“ nadzieję ministra Zaleskiego, iż w przyszłości ilość kwestyj spornych gdańsko-polskich zmniejszy się i nie będą w tak wielkiej mierze obciążać Ligę Narodów. Oświadczenie to — pisze dziennik — wywołało w Gdańsku niewątpliwie największe zadowolenie.

Z sejmu śląskiego.

Katowice. (PAT.) Na posiedzeniu Sejmu Śląskiego z d. 11. bm. odesłano do komisji budżetowej wniosek Śląskiej Rady Wojewódzkiej, dotyczący projektu ustawy o utworzeniu Śląskiego Komunalnego Funduszu Pożyczkowo - Zapomogowego, oraz ponownie projekt noweli do ustawy o Śląskim Funduszu Gospodarczym. Wniosek nagły klubu niemieckiego w przedmiocie powołania i poinformowania delegatów o wyborach do zarządu gminnego odrzucono. Z kolei przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu wniosek Rady Wojewódzkiej w sprawie zmiany nazwy gminy „Rydułtowy Dolne“ na „Rydułtowy“. Wniosek posła Polarczyka i tow. w sprawie rozciągnięcia mocy obowiązującej ustawy z dnia 21. lipca 1923 r. o scalaniu gruntów na obszar Województwa Śląskiego z powodu wpłynięcia w tej sprawie wniosku z Rady Wojewódzkiej i listu z Okręgowego Urzędu Ziemskiego przekazano do komisji agrarnej i prawniczej. W końcu uchwalono nagłość wniosków, złożonych przez Śląską Radę Wojewódzką w sprawie dodatkowych kredytów na rok 1927/28 i w sprawie zaciągnięcia 100-miljonowej pożyczki na cele inwestycyjne.

Hołd dla marszałka Piłsudskiego.

Warszawa. (PAT.) Marszałek J. Piłsudski otrzymał depeszę z wyrazami hołdu i czci od pierwszego walnego zjazdu delegatów Narodowego Związku Powstańców i byłych Żołnierzy w Województwie Śląskiem.

Powrót księży-męczenników.

Moskwa. (PAT.) Zesłany na wyspy Sołowieckie, ksiądz Sokołowski doprowadzony został przez władze sowieckie hydroplanem wobec braku komunikacji lądowej i odstawiony do Mińska, skąd wraz z księdzem Cimaszkiewiczem przybędzie do Polski na podstawie polsko-sowieckiego układu w sprawie wymiany więźniów.

Chłopi małopolscy za rządem marszałka Piłsudskiego.

Kraków. (PAT.) Odłam stronnictwa chłopskiego na terytorjum Małopolski utworzył osobną grupę pod nazwą Związek Chłopski, który idzie do wyborów osobno. Wniesiono równocześnie listę państwową. Lista nosi nazwę Związek Chłopski współpracy z rządem marszałka Piłsudskiego. Na czele listy sejmowej umieszczono nazwisko inż. Hipolita Śliwińskiego ze Lwowa, na liście senackiej dr. Szymona Bernadzikowskiego.

Pierwsze posiedzenie sejmu gdańskiego

Gdańsk. (PAT). Dnia 11. bm. po południu odbyło się pierwsze posiedzenie nowoobranego sejmu gdańskiego. Na posiedzeniu tem dokonano tylko wyboru prezydjum i biura sejmowego. Przewodniczącym sejmu wybrany został socjaldemokrata Spill. Pierwszym wiceprzewodniczącym wybrano nacjonalistę niemieckiego dr. Bogdana, drugim wiceprzewodniczącym centrowca Neubauera, poczem dokonano wyboru członków biura sejmowego. Drugie posiedzenie sejmu odbędzie się w środę dnia 18 bm. Na posiedzeniu tem nastąpi wybór 14-tu senatorów parlamentarnych.

DROŻYZNA.

W początku stycznia odbyła się w ministerstwie przemysłu i handlu konferencja prasowa, na której minister przemysłu i handlu Kwiatkowski wygłosił krótkie przemówienie o drożyźnie panującej w kraju, objaśniając zupełną niewspółmierności i rozpiętością cen jednych i tych samych artykułów w rozmaitych miastach Rzeczypospolitej Polskiej. Na wstępie swego przemówienia minister zastrzegł się, iż wiadomość podana w jednem z pism wieczornych warszawskich, jakoby tematem jego przemówienia miała być obszerna sprawa organizacji handla w celu walki z drożyzną, oraz akcja rządu w tym kierunku nie była ścisłą, gdyż sprawa ta w swym całokształcie nie leży wyłącznie w sferze wpływu ministerstwa przemysłu i handlu, lecz jest przedmiotem badań i odnośnych zarządzeń nietylko ministerstwa przemysłu i handlu, ale również i szeregu innych ministerstw. Pan minister przemówienie swoje poświęcił tylko pewnemu szczegółowi tego wielkiego zagadnienia, t. j. rozmaitości cen jednego i tego samego artykułu w jednym i tym samym dniu w rozmaitych miastach Polski. A więc np. na dzień 10 grudnia 1927 r. herbata w handlu detalicznym osiągnęła w Poznaniu 11 zł, w Katowicach 16 zł, w Gdyni 24 zł, w Tczewie 28 zł, w Wilnie 20 zł, w Warszawie 28 zł, w Krakowie 12 zł, w Drohobyczu 30 zł, w Stanisławowie 25 zł na jeden kilogram. Ten sam artykuł na dzień 20 grudnia 1927 roku w Poznaniu osiągnął cenę 20 zł, w Katowicach 16 zł, w Gdyni 24 zł, w Wilnie 22 zł, w Warszawie 28 zł, w Krakowie 14 zł, w Drohobyczu 30 zł, w Stanisławowie 25 zł. Weźmy następnie kawę, która na dzień 10 grudnia 1927 r. w Gdyni osiągnęła cenę za 1 kg 8 zł, w Grudziądzu 9.50, w Poznaniu 12, w Katowicach 11 zł, w Grodnie 17 zł, w Warszawie 15.50, w Drohobyczu 16 zł, we Lwowie 14 zł, w Łucku 6,50; kawa w dniu 20 grudnia 1927 r. osiągnęła cenę w Gdyni bez zmiany, 8 zł, w Grudziądzu podniosła się do 13.50, w Poznaniu spadła do 7 zł, w Warszawie spadła do 10 zł, w Drohobyczu utrzymała się po cenie 16 zł, we Lwowie 13 zł itd. To samo zjawisko daje się również zaobserwować z kakao, którego cena w dniu 10 grudnia 1927 r. w Drohobyczu wynosiła 9 zł, w Tczewie 6.50 zł, w Krakowie zaś 6 zł za 1 kg. Duże różnice w cenie przestrzegamy również w chlebie, chociaż tutaj odgrywać może pewną rolę wysokość przemiału lub inne względy gospodarcze; i tak w Białymstoku w dniu 10 grudnia 1927 r. cena chleba wynosiła 59 gr, w tym samym dniu w Kielcach 58 gr, w Sosnowcu 56 gr, w Łucku 54 gr, w Drohobyczu już 64, w Katowicach 66 gr, a w Gdyni 67 gr.

Takie same zjawisko dużej różnicy cen stwierdzamy również w handlu ziemniakami. W dniu 10 grudnia 1927 r. cena za 100 kg ziemniaków w Gdyni wynosiła 18 zł (w dniu 20 grudnia 1927 r. 20 zł), w Toruniu 11 zł (12 zł), w Katowicach 13 zł (15 zł), w Wilnie 16 zł (18 zł), w Drohobyczu 15 zł, w Łucku 8 zł (8 zł), w Brodach 8 zł (8 zł).

Bez żadnej proporcji w stosunku do kosztów przewozu obserwować możemy niezwykłą rozpiętość ceny tak typowego produktu standartowego, jakiemi są importowane do Polski śledzie angielskie. Rozpiętość w tym wypadku dochodzi do 300 proc. I tak cena za jedną sztukę śledzia w dniu 10 grudnia 1927 r. wynosiła w Gdyni 15 gr. (dnia 20 grudnia 1927 r. 15 gr), W Poznaniu 22 gr. (dnia 20 grudnia 1927 r. 20 gr), w Katowicach 22 gr (25 gr), w Bielsku 40 gr (40 gr), w Wilnie 21 gr (25 gr), w Lublinie 35 gr (35 gr), w Drohobyczu 50 gr (50 gr), we Lwowie 40 gr (35 gr), W Łucku 18 gr (18 gr). Zupełnie to samo zjawisko stwierdzić można w handlu jajkami, mlekiem, masłem, tłuszczami zwierzęcemi, mięsem wołowem i ryżem. W ostatnim wypadku cena za 1 kg ryżu w dniu 10 grudnia 1927 wynosiła

w Poznaniu 1,05, w Wilnie 0,96, w Warszawie 1,25. Ciekawe, iż cena kosztu przewozu ryżu do Warszawy jest jedną z najniższych, gdyż w miesiącach, kiedy Wisła zdatna jest do żeglugi, ryż przewożą drogą wodną, co winno obniżyć cenę artykułu powszechnej potrzeby. Jak widzimy z powyższych danych, na czele drożyzny w państwie polskiem stoją: Warszawa i Drohobycz. Tego nie można dostatecznie wytłumaczyć żadnemi względami gospodarczo-ekonomicznemi, jak również rozpiętość cen jednego i tego samego artykułu, jednego i tego samego dnia nie może podlegać tak wielkiej różnicy cen, gdyż koszt przewozu wpłynąć nie może na niczem nieuzasadnione zjawisko dowolnego oceniania wartości towarów w rozmaitych miastach Polski.

P. minister, podając te wiadomości, zilustrował tylko pewien odcinek ogólnego zagadnienia drożyzny, apelując do prasy i szerokiego ogółu konsumentów, aby bacznie śledzili tę niezmiernie charakterystyczną rozmaitość cen i drogą stałego nacisku dążyli do uzdrowienia stosunków w handlu wewnętrznym Polski. Powyżej przytoczone cyfry będą podawane do wiadomości publicznej raz lub dwa razy na miesiąc i tym sposobem konsument np. w Drohobyczu przez porównanie ceny tego samego artykułu z pobliskim mu Lwowem lub Brodami będzie mógł przedewszystkiem wiedzieć, czy drogo lub też tanio płaci za towar i wpłynąć na obniżenie jego cen. Badania cen 13 artykułów pierwszej potrzeby (sztandartowych) przeprowadzane jest przez ministerstwo przemysłu i handlu metodycznie w 29 miastach Rzeczypospolitej; odnośne sprawozdania przygotowywane są dekadowo.

Przegląd polityczny

Ch. D. Pomorska popiera bezwzględnie rząd.

W niedzielę odbył się w Bydgoszczy zjazd delegatów Rady Okręgowej Ch. D. Referat o sytuacji politycznej i wyborczej wygłosił prezes głównego zarządu Ch. D., b. poseł Chaciński, który w przemówieniu swem zaznaczył m. in., iż Ch. D. utworzyła wielki blok wyborczy wspólnie z „Piastem“. Przyjęto rezolucję, w której zebrani stwierdzają dodatnie rezultaty polityki rządu w wielu dziedzinach gospodarki państwowej i stoją na stanowisku bezwzględnego poparcia rządu w jego dążeniach, które zdążają wyraźnie do naprawy położenia gospodarczego w państwie. W następnych rezolucjach zjazd wzywa rząd do dalszego utrzymania zdecydowanej linji na terenie międzynarodowym w kierunku obrony godności i praw narodu polskiego.

Rozrost portu w Gdyni.

W ogólnem zestawieniu za rok 1927 ruch portowy w Gdyni wykazuje w porównaniu z rokiem 1926 wzrost olbrzymi. Gdy w r. 1926 zawinęło do portu 296 statków, w r. 1927 zawinęło 529.

Ogółem ruch w porcie gdyńskim wynosi 50 proc. ruchu przedwojennego w porcie gdańskim, a pod względem ilości przeładowanych towarów przewyższa obecny ruch w porcie Królewca.

Nauka religji w Niemczech pod dozorem duchownych.

Przewodniczący frakcji centrowej w parlamencie niemieckim oświadczył na kilku zebraniach, że centrum nie odstąpi od żądania, ażeby duchowni dozorowali naukę religji w szkołach. Nawet gdyby obecny rząd niemiecki miał się przewrócić, centrum stanowiska swojego nie zmieni.

Stanowcze to oświadczenie jest przeznaczone przedewszystkiem dla partji ministra Stresemanna, nie chcącej się zgodzić na ten przepis ustawy szkolnej. Gdyby nie doszło do porozumienia, obecny rząd prawicy w Niemczech upadnie. Jednakże znając zręczność polityki centrowców, a również ministra Stresemanna można się spodziewać, iż do tego nie dojdzie.

Podziwienia godną jest rzeczą, z jaką wytrwałością centrum, a mianowicie kanclerz Marx przeprowadza swoje zamiary w sprawie szkolnej. Jestto rezultat długiej a celowej pracy i agitacji.

Na Sybir, — jak za cara.

Nadzwyczajna wiadomość dochodzi z Moskwy. Oto przywódcy przeciwników rządu sowjeckiego, w liczbie trzydziestu, zostali zesłani na wygnanie. Wszyscy otrzymali już rozkaz, aby byli gotowi do wyjazdu. Część skazanych już wywieziono.

Nie ulega wątpliwości, że Trocki, Radek, Rakowski, Kamieniew, Sinowjew, należą do skazańców. Są to bardzo wybitni bolszewicy i przywódzcy, którzy sprawie bolszewickiej wielkie oddali przysługi. Trocki na przykład zorganizował armię rosyjską. Gdyby nie to, panowanie bolszewickie dawno byłoby upadło.

Dokąd ich wywiozą? Nikt dokładnie nie wie. Atoli tyle pewna, że na ogromnej przestrzeni od Archangielska przez Sybir po Władywostok, gdzie za czasów carskich skazańców przetrzymywano, także obecnie rząd bolszewicki umieści swoich skazańców. Były ambasador sowjecki w Rzymie, Rakowski, zamieszka w Wiatce, oddalonej o 500 kilometrów od stacji kolejowej.

Między skazanymi znajduje się również niejaki Belohorodów, który wykonał wyrok śmierci na carze i jego rodzinie.

Karabiny maszynowe dla Węgier.

Drobne napozór wydarzenie, które się rozegrało na granicznej austrjacko-węgierskiej stacji St. Gotthard, nabrało wielkiego rozgłosu i stało się powodem poważnej akcji dyplomatycznej. Gorliwi celnicy austrjaccy zatrzymali w St. Gotthard transport idący z Włoch a określony w listach przewozowych jako maszyny. Przy bliższem zbadaniu okazało się, że są to części składowe przeznaczonej dla 500 karabinów maszynowych Nadawcą przesyłki były włoskie zakłady przemysłowe, przesyłka zaś była adresowana — do Warszawy. Przez dziwną jednak kombinację transportową jechać miała do Polski przez Węgry. Transport został zatrzymany, albowiem celnicy austrjaccy powołując się na traktaty w St. Germain i Trianon twierdzili, że transporty broni przez Austrję podlegają kontroli międzynarodowej.

Gdy wiadomość o tem przedostała się do stolic środkowo-europejskich tamtejsze kancelarje rządowe zaczęły ją bardzo pilnie badać. Według opinji urzędów spraw zagranicznych w Belgradzie, Bukareszcie i Pradze, a może także i w Wiedniu transport broni zatrzymany w St. Gotthard był przeznaczony wcale nie dla Polski, ale miał posłużyć dla wzmocnienia zbrojeń węgierskich. Podanie adresu polskiego miało tylko posłużyć dla zakrycia prawdziwego miejsca przeznaczenia. Otóż ten fakt wywołał w całej małej entencie żywe zaniepokojenie, gdyż dopatrzono się w nim z jednej strony zaczepnych intencyj rządu węgierskiego z drugiej bliskiego porozumienia pomiędzy Włochami i Węgrami. Równie żywe zainteresowanie okazała Francja..

Należy mieć nadzieję, że zajście w St. Gotthard zostanie szybko załatwione i nie pociągnie za sobą dalszych międzynarodowych zawikłań. Albowiem poczucie powinności utrzymania pokoju jest tak silne i tak powszechne, że może w zarodku stłumić wszelkie usiłowania wojenne . Jest to jednak znak ostrzegający, że pod gładką powierzchnią międzynarodowej polityki kryją się wciąż jeszcze ogniska wybuchowe, które z wielką przezornością i bacznością należy kontrolować.

100 tysięvcy franków dla Mussoliniego.

Podczas wojny Włochy, jak wiadomo, długo się wahały, czy złamać przymierze z Niemcami i Austrji, czy też dochować mu wierności. Ostatecznie postanowiono opuścić państwa centralne i połączyć się z koalicją. Było to pospolite złamanie danych obietnic i przejętych obowiązków, czyli mówiąc wyraźnie i dobitnie wiarołomstwo.

Obecnie gazeta francuska „Populaire“ podaje bardzo zajmującą wiadomość o Mussolinim. Obecny dyktator Włoch, wówczas na granicy socjalizmu chadzający agitator, otrzymał od rządu Francji 100 tysięcy franków na założenie gazety „Popole d'Italia“. Obowiązał się za to w gazecie tej agitować silnie za tem, aby Włochy odstąpiły od przymierza z państwami centralnemi, a przyłączyły się do koalicji. Jak wiadomo stało się to.

Dzisiejszy przywódca francuskiej partji komunistycznej Cachia zawiózł owe sto tysięcy franków i wręczył Mussoliniemu.

Przypominają to dzisiaj Francuzi dla tego, ponieważ dyktator prowadzi, jak wiadomo, politykę wobec Francji nieżyczliwą.

Wieczny pokój się rozbił.

Z Waszyngtonu donoszą, rząd Stanów Zjednoczonych odrzuci obie propozycje Francji w sprawie wiecznego pokoju. A więc tak układ między Francją a Stanami, jak i układ z wszystkiemi państwami.

Rzecz się rozbija dla tego, ponieważ Francja chce uwzględnić tylko wykluczenie wojny napastniczej. Którą wojnę zaś należałoby uznać jako napastniczą miałaby rozstrzygać Liga Narodów. Tymczasem Stany Zjednoczone Ameryki nie chcą mieć z Ligą Narodów żadnej styczności.

W NIERÓWNEJ WALCE.

105) —o— (Ciąg dalszy).

XV.

Pokoik był taki malutki, że gdy siedziały w nim we troje, to brakło im po prostu powietrza do oddechu. Mówiły półgłosem, chichotały z cicha, bo tuż za cienką ścianą spały pensjonarki podejrzliwe i ciekawe dziewczęta. Wanda za nic na świecie nie chciała „dzieci“. Była zdania, że to powinno przyjść samo przez się, drogą naturalnego rozwoju pojęć. Zresztą nie miała jeszcze czasu na pozanie tych młodocianych umysłów, bo spadła pomiędzy nie tak niedawno, że ledwo mogła oprzytomnieć z pierwszego wrażenia niespodzianki.

Bo też to było niespodzianką nie tylko dla tych wszystkich, patrzących na nią ze strony, ale i dla niej samej, jakkolwiek bądź myślała nad tem stosunkowo długo.

Jakie to jednak były myśli! To były raczej wybuchy świadomości, które zapalały się i gasły, oświetlając otoczenie fantastycznem światłem i pozostawiając poza sobą taki szary ślad z żużli i popiołu.

— No, ale powiedz — prosiła zaciekawiona Kundzia — jak ci się to udało, jakeś to ty zrobiła? Toć to ogromnie interesujące, ogromnie.

Wanda patrzała na nią z lekką niechęcią.

— Proszę cię, prosto, bardzo prosto. Powiedziałam, że tak być musi i kwita. Ojciec, zapewniam cię, nie miał wiele przeciwko temu.

— Bah, ojciec — wtrąciła Maryla. — Co do twojego ojca, Wandziu, to wyrobiłam sobie o nim jasne pojęcie i zaraz wiedziałam że nie będzie ci się sprzeciwiał, ale matka?...

Czoło Wandy pokryło się siateczkami delikatnych zmarszczek.

— Matka?... Ano tak, mama opierała się temu stanowczo, tak, że gdybym nie wzięła na kieł, to kto wie, coby było.

Załamała ręce mocno, jakby pasując się ze sobą.

— Powiedzcie jednak, powiedzcie, moje kochane, czy ja nie miałam słuszności, co?!... Czy nie należy mi się prawo dbania o siebie samą, przewidywania, że może nastąpić taki jeden dzień!... Co tu zresztą mówić, co tu dużo mówić! Nikomu już dziś nie jest tajnem, jak stoją interesy mojego ojca i mojem zdaniem, niech tam sobie co chcą gadają, mam prawo powiedzieć, żem zeskoczyła z wozu, którego on pociągnąć nie ma siły.

Oczy jej płonęły, na twarz wystąpiły ceglaste rumieńce.

— Prawda, że jestem może tym motylem, któremu się zdaje tylko... Prawda, matka mi mówi, że wóz i tak i tak grzęźnie, że to nie ciężar winien, tylko błoto, w któreśmy z nim wjechali, to wszystko może być nawet wielka prawda, pozostawiam sobie jednak możność niepatrzenia na te wysiłki obojętnie jak pasażer!... Nie, ja mam się za zupełnie wytłomaczoną i ani mi się śni żałować tego, com zrobiła. Stało się, bo się stać musiało, bo stać się było powinno i basta!

Położyła się na łóżku, przycisnęła twarz rozgorączkowaną do poduszek.

Maryla i Kundzia milczały chwilę.

— Napróżno się tłomaczysz, moja kochana — zaczęła starsza. — O ile ci przecież może być wiadomo, nigdybyśmy nie mogły winić cię za podobne rzeczy. Idzie tylko w danym razie...

— Aha, idzie, idzie — przerwała jej Wanda. Ja wiem o co idzie, o co wam wszystkim, a i mojej matce idzie! Ale to pozostaje dotąd tylko przypuszczeniem. Ja mam jeszcze dosyć sił i sił tych wystarczy mi na długo, w każdym razie na tak długo, na jak długo będzie tego potrzeba.

Poczęła się śmiać takim cichym nerwowym śmiechem i Dergajtisówny spojrzały po sobie znacząco.

— Słuchajno, Wanda, daj spokój — przemówiła Kundzia. Niepotrzebnie ci zaraz głupstwa do głowy przychodzą. Powiedz oto lepiej, czy pójdziesz w niedzielę do Koszyckich?

Spoważniała odrazu.

— A naturalnie, wieczorem?

— Wieczorem o szóstej. Możesz i w domu i tu powiedzieć, że idziesz do teatru.

— To moja rzecz; bądźcie spokojne. Przyjdę i już. Kto więcej będzie?

— Napewno niewiadomo. Zdaje się, że Blufstein, Bordzcy, naturalnie Koszyccy, no, Witold, Kostek...

— Ale, słuchajcie no, ja się swoją drogą Kostkowi dziwię. Mógłby przecież dbać o siebie.

— Nie bój się, nic mu nie będzie.

— Zawsze lepiej, żeby siedział we Lwowie.

— Lepiej nie lepiej! on musi być i tu i tam, to rzecz nieunikniona.

— Czy jest jeszcze w fabryce?

— Jest!

— Hm...

Nastąpiła dłuższa pauza, podczas której słychać było jedynie tykot budzika, stojącego na stoliczku koło łóżka. Wandę zbudził ten suchy dźwięk.

— Mnie ostatnim razem mówił Zarubajew — zaszeptała cicho, nie podnosząc wzroku z podłogi — że za Kostkiem już chodzą...

Dergajtisówny pochyliły ku niej głowy.

— Słuchaj, nietylko za Kostkiem łażą; oni kręcą się już koło Blufsteina, tylko że on przeniósł się do laboratorjum, wiesz gdzie?... Na Gęsią do starego.

— Alboż tam lepiej?

(Ciąg dalszy nastąpi.)

WIADOMOŚCI ZE ŚLĄSKA

Piątek 13 stycznia

Św. Leoncjusza, (biskupa).
Św. Hilarego, (biskupa † 368).
Oktawa Objawienia Chrystusa Pana

SŁOW.: BOGOMIR.

Gdy był Jezus ochrzczony... oto głos z nieba mówiący: ten jest Syn mój miły, w którym upodobałem sobie. (Mateusz III. 16. 17.)

Zdanie: Kto małym grzechem gardzi, wpada łatwo w ciężki.

Kalendarz astronomiczny: Słońce wschodzi o godzinie 7.53, zachodzi o godz. 15.53. — Księżyc wschodzi o godzinie 23,10, zachodzi o godzinie 10.58. Wschód Merkura 8,03, zachód 16,05.

Długość dnia wynosi 8 godzin 00 min.

Zmiany powietrza przed 100 laty: burza, deszcz.
Jutro: śnieg, deszcz.

Styczeń w przysłowiach.

Gdy na Nowy Rok pluta, ze żniwem będzie pokuta.
Na Nowy Rok pogoda, będzie w polach uroda.
Na Nowy Rok przybywa dnia na barani skok.
Od stycznia do Trzech Króli dni patrzają. Jak te dni, takie miesiące bywają.
Makary jasny, będzie wrzesień krasny.
Gdy trzech Króli pogodą obdarzą, nie zasypiaj ranków gospodarzu; przyjdzie wiosna wnetki, pamiętaj na hetki.
Od Trzech Króli będą mrozy do Giertruli.
Św. Weronika słonko pomyka.
Dziś św. Pryska, to lód pryska.
Fabjan i Sebastjan pierwsi drzewa budzą, ale radzi często łudzą.
Fabjana i Sebastjana nie żałuj dla bydła siana.
Agnieszka łaskawa puszcza skowronka z rękawa.
Św. Jagna taje bagna.
Jeśli na Agnieszkę pochmurno, to o len nietrudno; a jeśli jasno, to o len ciasno.
Od św. Agnieszki już sprzątaj z drzewa liszki, a jeśli mróz tępy, szczep gąty i dęgi, radź o drzewie, o stodole, nawozy też wóż w pole.
Na św. Wincenty nieraz mróz cięty.
Na nawrócenia św., Pawła, połowa zimy przepadła.
Jeśli w św. Pawła śnieg albo deszcz pada, dobrych się urodzai spodziewać wypada.
Gdy w styczniu deszcz leje, złe robi nadzieje.
Kiedy styczeń najostrzejszy, tedy roczek najpłodniejszy.
Styczeń pogodny wróży rok płodny.
Styczniowa mgła sprowadza mokrą wiosnę.

— Jaka będzie pogoda w roku bieżącym? Dwanaście dni grudniowych przed Bożem Narodzeniem, w ciągu których przebieg pogody ma stanowić prognozę pogody dwunastu miesięcy roku przyszłego, dało w tym roku dość ciekawe widowisko. Jeżeliby istotnie ta prognoza miała się sprawdzić, to w ogólnych zarysach pogoda roku przyszłego przedstawiałaby się niezbyt ciekawie. Słońca przypada na cały rok bardzo mała ilość. Ma go być troszeczkę w kwietniu, trochę w maju, w ciągu zaś właściwego lata, dni słonecznych nie będzie zupełnie. Przez cały czerwiec i lipiec zachmurzenie, przy niewielkiej ilości opadów, co oznaczałoby, że w lipcu zwłaszcza, pogoda będzie ciepła i duszna.

Słońce zapowiada się obficie dopiero na sierpień, poczem wrzesień, październik, listopad, nawet do połowy również słoneczne. Opadów atmosferycznych na żaden miesiąc nie zapowiada się zbyt wiele. Natomiast wielkie różnice temperatury — gwałtowne przejścia od ciepła do zimna. W całości rok 1928, według prognozy z dwunastu dni grudniowych, przedstawia się pod względem pogody nieszczególnie.

— Słuchacze Uniw. Jagiell. w Krakowie. Kancelarja Uniwersytetu Jagiellońskiego przeprowadziła w ostatnich dniach definitywne obliczenie liczby słuchaczy zapisanych na Uniwersytet w bieżącym roku akademickim 1927/28. Ogółem zapisało się 6.644 studentów i studentek — cyfra nie osiągnięta jeszcze dotąd w historji Wszechnicy krakowskiej. Liczba kobiet wynosi 1711, czyli 25.75% ogółu zapisanych osób. Najwięcej słuchaczy jest na wydziale filozoficznym, na który zapisało się 3.074 słuchaczy, w tem 1421 kobiet (46.23 procent), dalej na wydziale prawniczym z 2401 suchaczami, w tem 160 kobietami (6.66%), wydziale lekarskim z 685 słuchaczami, w tem 90 kobietami (13.14%), teologicznym z 294 alumnami i rolniczym ze 190 słuchaczami, w tem 40 kobietami (21.08%).



Z ogólnej liczby 6.644 słuchaczy przypada na nowo wstępujących w bieżącym roku 2.173, w tem mężczyzn 1601, kobiet 572. Z nowo wstępujących zapisało: na prawo 945 osób (w tem 85 kobiet), na filozofję 846 osób (w tem 432 kobiety), lekarski 174 osoby (32), teologję 115 alumnów, rolnictwo 93 osoby (23).

Żydzi z ogólnej liczby zapisanych osób stanowią 28.28%, tj. na Uniw. Jag. studjuje w roku bieżącym 1.879 żydów, w tem 1224 mężczyzn i 655 kobiet.

Na Wydziale prawnym jest zapisanych 928 żydów (38.69% z ogółu prawników), filozoficznym 816 żydów (26.55%), w tem 527 kobiet, lekarskim 117 (17.08%), w tem 11 kobiet, na rolniczym 18 żydów)9.42%), w tem 4 kobiety.

Rozmieszczenie studentów żydów na poszczególnych wydziałach przedstawia się następująco: z ogólnej liczby 1879 studjujących żydów zapisało się na prawo 49.39%, na filozofję 43.43%, na medycynę 6.23%, rolnictwo 0.95%.

— Nowe przepisy pograniczne. Według nowego rozporz. Prezyd. Rzeczyposp. z dn. 23 12. 27 r. o granicach Państwa wzdłuż linji granicznej ustanawia się pas drogi pogranicznej, szerokości 15 mtr., która służy dla prawidłowej ochrony granicy i obchodów straży celnej. Granice strefy granicznej od 2 do 6 klm., zależnie od potrzeby, będą oznaczone specjalnemi znakami. Dopuszczalne jest także wycięcie lasów do 1 klm. od linji granicy. W pasie do 30 klm. od granicy starosta może zabronić pobytu osobom, karanym za przemytnictwo.

Za nielegalne przejście granicy, fałszywe przepustki i t. p. sądy powiatowe będą karać więzieniem do 1 roku i grzywną od 300 do 10.000 zł. Rozporządzenie to wejdzie w życie dnia 1. 4. r. b. (O).

— Stopa dyskontowa pozostanie bez zmiany. W związku z obiegającemi gazety pogłoskami o projektowanej w najbliższym czasie zmianie oficjalnej stopy dyskontowej dowiadujemy się, że wiadomości tego rodzaju są bezpodstawne, gdyż koła miarodajne nie myślą o zmienieniu obecnie obowiązującej stopy dyskontowej, jak długo istnieć będzie tak wielka, jak obecnie, rozbieżność między stopą dyskontową Banku Polskiego, a banków prywatnych w dyskoncie prywatnym.

— Zatarg o banknoty dwuzłotowe. Wobec wynikających zatargów między właścicielami sklepów i klientelą na tle dwuzłotowych banknotów zaznaczyć należy, że zgodnie z rozporządzeniem ministerstwa skarbu, wspomiane banknoty tracą moc prawnego środka płatniczego dopiero z dniem 31-go marca b. r.

— Znowu skarga niemiecka. Rząd niemiecki wniósł do Międzynarodowego Trybunału w Hadze skargę przeciwko rządowi polskiemu. W skardze tej, opierając się na postanowieniach polsko-niemieckiej konwencji genewskiej z maja 1922 r. w sprawie mniejszości narodowych, oskarża Polskę o nielojalne wykonywanie postanowień konwencji w stosunku do mniejszości niemieckiej na polskim Górnym Śląsku. (Chodzi tu o sprawę szkolnictwa).

— Projekt nowego systemu podatkowego. Ministerstwo skarbu opracowuje obecnie nowy system podatkowy.

Reformie podlegać będą niemal wszystkie podatki, a mianowicie dochodowy, który będzie zmieniony w ten sposób, że osoby zajmujące kilka stanowisk będą płacić podatek od poszczególnych uposażeń oraz ogólny podatek uzupełniający. Drugą nowością będzie zwolnienie dochodu do tysiąca złotych rocznie zupełnie od podatku, przy 2.000 zł. będzie płacone pół stawki, przy 3.000 ¾ stawki, dopiero dochód ponad trzy tysiące złotych będzie opodatkowany dotychczasową pełną stawką.

Skasowane będą komisje szacunkowe.

Istnieje ponadto projekt obniżenia podatku obrotowego.

Projektowane jest wprowadzenie stałego podatku majątkowego. Ma być także wprowadzona nowela do ustawy o jednorazowym podatku majątkowym, wyznaczonym przez ministra Grabskiego.

Województwo śląskie

*** Ważne konferencje Związku pracowników budowlanych Z. Z. P.** W niedzielę, dnia 15 bm. o godzinie 10-tej przed południem odbędzie się na salce p. Przybyły w Katowicach, ul. Szopena 8 (obok Pocztowej Kasy Oszczędności) ważna konferencja delegatów i zarządów filijnych z okręgu katowickiego Związku pracowników budowlanych Z. Z. P. O liczny udział prosi — Zarząd.

Dla okręgów: rybnickiego i królewsko-huckiego odbędą się osobne konferencje w niedzielę, dnia 22 stycznia o godzinie 10 w Rybniku, w biurze Związku, przy ul. Młyńskiej 4 i w Król. Hucie, w Domu Związkowym, ul. Marszałka Józefa Piłsudskiego 3.

*** Konferencja budowlarzy hutniczych.** W niedzielę, dnia 15 stycznia o godzinie 3-ciej po południu odbędzie się na salce nr. 4 Domu Związkowego w Katowicach, plac Marjacki, obok kościoła N. M. P. konferencja delegatów murarzy i cieśli hutniczych wszystkich hut śląskich. Każda z hut winna być zastąpiona conajmniej przez dwóch delegatów budowlanych. Związek pracowników budowlanych Z. Z. P.

*** Strejk w hutach górnośląskich.** Jak wiadomo, konferencja radców hutniczych nie przyjęła do wiadomości rozporządzenia o częściowem wprowadzeniu 8-godzinnego dnia pracy w hutnictwie. W związku z tem niektóre załogi hutnicze chwyciły się ostatniego środka obronnego, jakim jest strejk. We wtorek wybuchł strejk w Hucie Bismarka, częściowo w hucie Lipinach i w hucie Ferrum w Bogucicach. Pracodawcy grożą, że o ile robotnicy nie powrócą do pracy, to ich wydalą.

Pozatem odbyła się w Katowicach konferencja delegatów urzędników, zajętych w hutach żelaznych w sprawie ośmiogodzinnego czasu pracy i w sprawie rozciągnięcia na teren górnośląski ustawy o inspekcji pracy. Grozi niebezpieczeństwo rozszerzenia się strejku.

*** W sprawie hipotecznych kredytów na nieruchomości.** Jak wiadomo, minister skarbu zgodził się na to, aby Bank Gospodarstwa Krajowego także w gminach śląskich, nie podlegających ordynacji miejskiej, udzielać mógł z uwagi na ich charakter miejski hipotecznych kredytów na nieruchomości. Ponieważ wśród gmin uwzględnionych niema wszystkich, przeto zarząd Związku gmin zwrócił się obecnie do Banku Gospodarstwa Krajowego, by do kategoryj uwzględnionych zaliczono jeszcze Lipiny, Kochłowice, Nowawieś, Janów, Strumień, Czechowice i Dziedzice.

*** Plakatów wyborczych niszczyć nie wolno!** Stwierdzono, że ogłoszenia urzędowe, dotyczące zbliżających się wyborów do sejmu i senatu, są zalepiane ogłoszeniami prywatnemi, bądź też przez złośliwych sprawców zrywane. Wobec tego przypomina się, iż tego rodzaju postępowanie z plakatami urzędowemi, dotyczącemi wyborów, będzie traktowane jako przeciwdziałanie wyborom, a winni wykroczeń pociągani będą do surowej odpowiedzialności.

* Członek komisji wyborczej nie umieszczony w spisie wyborców! Przeglądając spisy wyborców pewnego obwodu wyborczego w Katowicach, dowiedziałem się od urzędującego tam członka komisji obwodowej, że on sam nie był w nich zapisany!

Co więcej, sam p. wojewoda dr. Grażyński, badając spisy wyborcze, stwierdził wprawdzie, że jego nazwisko tam wciągnięto, natomiast nie zapisano nikogo z jego domowników!

Dowód to, że takie przeoczenie łatwo może zdarzyć się, a wyborca zaniedbujący obowiązek przeglądania spisu wyborców do sejmu i — osobnego — spisu wyborców do senatu, dzięki takiemu przypadkowi i własnej lekkomyślności łatwo postradać może prawo do głosowania.

Poświęćcie tedy w drodze do pracy lub z pracy, albo przy innej sposobności, kilka minut czasu na stwierdzenie, czy w spisach wyborców do sejmu i senatu zamieszczono także nazwisko Wasze oraz imiona i nazwiska członków Waszych rodzin, o ile są uprawnieni do głosowania. **Spisy wyborców wyłożone są tylko jeszcze do niedzieli 15 bm. włącznie, czas zatem, by je przejrzeć!**

Z Katowickiego.

Katowice. (Kursy wieczor. języka francuskiego Towarzystwa Alliance Francaise). Towarzystwo Alliance Francaise przyjmuje zapisy na 2-gą serję kursów wieczorowych języka francuskiego w Katowicach i Królewskiej Hucie, które prowadzone są stale od 4 lat i zdobyły sobie zasłużoną popularność tak na Śląsku, jak i w Zagłębiu Dąbrowskiem. Druga serja ma trwać do czerwca rb. i obejmuje kursy 3-ch stopni, w zależności od skali znajomości języka przez kandydatów. Wpis miesięczny wynosi 7 zł. Lekcje odbywają się w godzinach od 5-ej do 8-ej wieczór. Zapisy w Katowicach: Biblioteka Francuska, ul. 3-go Maja 23, codziennie z wyjątkiem soboty, w godz. od 5-ej do 7-ej; w Królewskiej Hucie — Dyrekcja Skarboferme, pokój nr. 88.

— (Automatyczna waga osobowa). Na dworcu kolei III kl. w Katowicach przy kiosku z gazetami ustawiono osobową wagę automatyczną z widocznym za szkłem mechanizmem stalowym. Waga wydaje bilety kartonowe z wydrukowaną wagą w kilo i datą. Chcąc zważyć się, należy wejść na stopień, włożyć do otworu monetę 20-groszową i stać spokojnie, o nic nie opierając się, aż wypadnie karta z wagą. Waga ta jest przeznaczona tylko do ważenia osób i cieszy się wielkiem powodzeniem. (o)

— (Z magistratu). W ubiegły poniedziałek odbyło się posiedzenie magistratu. Wysłuchano referatu p. Przybyły z odbytej konferencji z ministrem Jurkiewiczem w sprawie bezrobocia. Zakupiono dalej 50 tonn kostek brukowych, oraz zajmowano się sprawą pomieszczenia wzrastającej liczby pacjentów w szpitalu miejskim. W tej sprawie wpłyną wnioski na najbliższe posiedzenie. Pozatem załatwiono szereg drobniejszych spraw.

— (Zjazdy kolejarzy Z. Z. P.) W niedzielę, dnia 15 stycznia o godzinie 9,30 rano w sali „Strzecha Górnicza" (ulica Andrzeja) w Katowicach odbędzie się nadzwyczajny zjazd prezesów filji sekcyj fachowych oraz mężów zaufania Z. Z. P. Na porządku obrad bardzo ważne sprawy. Dnia 2 lutego rb. w tejże sali o godzinie 14 odbędzie się walny zjazd okręgowy sekcji przetokowych. Po zjeździe odbędzie się zabawa taneczna.

— (Ofiara ślizgawicy). Onegdaj uległa nieszczęśliwemu wypadkowi pośliźnięcia Józefa Smolińska, przybyła z Warszawy. Idąc po schodach ustępu podziemnego przy ul. Dworcowej upadła, przyczem doznała złamania nogi powyżej kolana. Nieszczęśliwą odwieziono do szpitala miejskiego.

— (Uroczyste otwarcie lokalu Koła Towarzyskiego) w Katowicach przy ul. 3-go Maja 11 (dawniej Oaza) odbędzie się w dniu 14 bm. o godzinie 21-ej. Otwarcie połączone będzie z obchodem gwiazdki i zabawą taneczną.

Makoszowy w Katowickiem. (Przykre nieporozumienie). Nieumundurowana patrol policyjna, kontrolująca odcinek drogi Przyszowice-Makoszowy w dniu 9 stycznia usłyszała w pobliskim lesie dziwne szmery, a po chwili jakiś głos zawołał groźnie „Ręce do góry!" Niebawem wyszedł z lasu mężczyzna, trzymający w ręku ogromną dębową laskę. Policja, będąc przekonana, że ma przed sobą bandytę, wezwała napotkanego do poddania się. Ponieważ jednak wezwanie to nie odniosło pożądanego skutku, przeciwnie ów mężczyzna począł stawiać opór, patrol użyła broni, raniąc nieznanego osobnika. Okazało się później, że osobnikiem tym był niejaki Robert Malcher, zamieszkały w Makoszowach. Wymieniony, wracając z pracy do domu, sądził, że spotkał bandytów, którzy czyhali na niego.

Z Świętochłowickiego.

Świętochłowice. (Pokaz futerek). W niedzielę, dnia 15 stycznia w lokalu p. Fromera przy ul. Długiej nr. 55 odbędzie się pokaz futerek, urządzony staraniem miejscowego Związku hodowców drobiu. Wstęp dla dorosłych 30 groszy, dla dzieci 10 groszy.

Król. Huta. (Bal morski) urządza tutejszy oddział Ligi Morskiej i Rzecznej w sobotę, dnia 14 stycznia rb. w sali hotelu „Hrabia Reden", ul. Katowicka 7. Początek o godz. 9-ej wieczorem.

Zgoda w Świętochłowickiem. (Statystyka ruchu ludności za rok 1927). Cyfry w nawiasach oznaczają dane z roku 1926. Urodzeń 60 (80), zgonów 21 (34), ślubów 26 (16).

Chebzie w Świętochłowickiego. (Nieszczęśliwy wypadek). Dnia 10 stycznia o godz. 9,20 18-letni robotnik kolejowy Henryk Weingard, zamieszkały w Rudzie, został przejechany przez wagony na torze tutejszego dworca kolejowego. Koła odcięły nieszczęśliwemu ręce i nogi, oraz pogniotły korpus, wskutek czego poniósł śmierć na miejscu. Winę w tym wypadku ponosi sam poszkodowany, gdyż nie zachował ostrożności.

Szarlej w Świętochłowickiem. (Jasełka). Z inicjatywy niestrudzonego w pracy obywatelskiej nauczycielstwa szkoły II. i tutejszego gimnazjum komunalnego urządzono w uroczystość św. Trzech Króli w sali p. Kubańskiego „Jasełka" dla dziatwy szkolnej i uczniów gimnazjum. „Jasełka" odtworzyła doskonale młodzież szkolna pod kierownictwem profesora p. Musiała i nauczyciela p. Batosza. Na dalszy program złożyły się występy muzyczno-wokalne złączonych orkiestr nauczycielskiej i gimnazjalnej pod batutą p. profesora Musiała oraz chóru gimnazjalnego.

Z Pszczyńskiego.

Mikołów w Pszczyńskiem. (Statystyka urzędu stanu cywilnego). Według ksiąg urzędu stanu cywilnego ruch ludności w Mikołowie w roku 1927 przedstawia się jak następuje: Urodzin było 284, w tem 255 ślubnych (chłopców 116, dziewcząt 139) i 29 nieślubnych) chłopców 9, dziewcząt 20). Nieżywo urodzonych było 4 (chłopców 3, dziewcząt 1). Zgonów było 174, w tem 85 osób męskich i 89 osób żeńskich. Wśród zmarłych było stanu wolnego 88, żonatych 29, zamężnych 25, wdowców 7, wdów 24, rozwiedzionych 1. Małżeństw zawarto 18.

Z Rybnickiego.

Rybnik. (Ucieczka z zakładu dla umysłowo chorych). Do tutejszego zakładu dla umysłowo chorych odstawiono do obserwacji robotnika Karola Rozmusa z Pszczyny, skazanego na 8 lat ciężkiego więzienia. W ubiegłą sobotę R. ulotnił się, lecz już w poniedziałek do południa ujęto go w Szopienicach.

Wodzisław w Rybnickiem. (Pożar). Dnia 2 stycznia o godz. 9-tej wybuchł pożar w piwnicy domu, w którym mieści się posterunek policji. Pożar spowodowały dzieci, które znajdowały się w piwnicy. Wskutek pożaru spaliło się na szkodę niejakiego Rducha 5 ctn. ziemniaków.

Krzyżkowice w Rybnickiem. (Pożar). Dnia 9 bm. o godz. 9-tej wybuchł w posiadłości Łyczki Ryszarda pożar, który zniszczył doszczętnie dom mieszkalny, warsztat stolarski i stodołę. Szkody narazie nieustalono, jak również i przyczyny pożaru.

Niewiadom w Rybnickiem. (Kradzież przewodów telefonicznych). W nocy na 7-go b. m. skradli nieznani sprawcy na drodze z dworca Niewiadom do kop. Hoim około 2.000 m. drutu telefonicznego bronzowego, grubości 1½ mm. Dochodzenia w toku.

Kozienice. (Były poseł skazany na 3 miesiące więzienia). Sąd pokoju w Kozienicach skazał byłego posła Smołę z Wyzwolenia na trzy miesiące więzienia za oszczerstwo. Były poseł Smoła zarzucił mianowicie członkowi sejmiku w Kozienicach, Janowi Mazurowi, że był agentem Beselera i że utrzymywał bliższe stosunki z niemieckiemi władzami okupacyjnemi.

Giełda pieniężna i towarowa.

Waluty zagraniczne na giełdzie warszawskiej w dniu 10 stycznia 1928 r.

Płacono: za dolara amerykańskiego 8,88 złotych; za funt szterlingów angielskich 43,34 złotych; za 100 franków francuskich 34,95 złotych; za 100 lirów włoskich 47,05½ złotych; za 100 szylingów austrjackich 125,44 złotych; za 100 koron czeskich 26,35 złotych; za 100 franków szwajcarskich 171,32 złotych; za 100 belgów 124,04 złotych.

* **Katowickie ceny ziemiopłodów** z dnia 11 stycznia 1928 r. Płacono za 100 kilogramów franko stacja województwa w walucie złotowej: Pszenica 51—52. Żyto 45—46. Owies 38.00—39.50. Jęczmień 43—45. Makuch słonecznikowy 49—50. Makuch lniany 53—54. Osucie pszeniczne 29—30. Osucie rżane 29—30. Tendencja spokojna.

Z całego świata.

Kinematograf a zwierzęta.

Pewien badacz dokonał dłuższych prób, aby się przekonać, czy i o ile wzięte z życia obrazy kinematograficzne wywierają wrażenie u zwierząt, używając przytem naturalnie wyłącznie obrazów dobranych dla każdego gatunku zwierząt. Dziwnym sposobem okazało się przytem, że psy, które przecież uważać musimy za mędrsze od innych stworzeń czworonożnych, zachowywały się prawie zupełnie obojętnie wobec obrazów przed niemi się przesuwających i nie zwracały żadnej uwagi na widok ludzi czy innych zwierząt. A może psy poznawały się na tem, że obrazy, choć ruchome, to jednak nie rzeczywistość? — Koty, choć też nie wszystkie, zachowywały się inaczej. Na widok obrazów z psami jeżyły się i zaczęły jak zwykle parskać. Z ptaków też tylko znikoma mniejszość okazywała jakieś zajęcie, z wyjątkiem sowy; drobne i podwórzowe ptactwo ujawniało niepokój na widok jastrzębia. — Gady, płazy i ryby — jak się można było spodziewać — nie okazywały najmniejszego zainteresowania na obrazy kinematograficzne, z czego można by wnosić, że one rozpoznawają inne zwierzęta nietylko oczami, ale raczej zmysłem, może węchem, albo w inny, nam niewiadomy jeszcze sposób.

Imiona bolszewickie.

Chcąc w każdy możliwy sposób wytępić doszczętnie podstawy religji w Bolszewji, rząd sowiecki wydał zakaz nadawania dzieciom imion z kalendarza a zarazem ogłosił spis imion, które wolno im nadawać. Między innemi znajdują się w nim takie imiona dla chłopców: Rozum, Komintern, Radjo, Spinoza, Bakun, Spartak, Linkoln, Wolter, Barykad, — a dla dziewcząt: Barykada, Proletara, Urica, Ninel (przewrócone nazwisko Lenin), Lunaczara, Akademja, Amnistja, Darwina, Żoresa, Rebelina itp.

Pomysł godny przewrotnych zasad bolszewickich.

Osobne więzienie dla jednego człowieka.

Sąd związkowy w stanie Luizjana (Stany Zjednoczone Ameryki Północnej) skazał jednego z mieszkańców kolonji trędowatych na 10 lat więzienia za to, że zabił w gniewie innego trędowatego. Tymczasem żadne więzienie nie chciało przyjąć skazańca w swe mury, aby się w nich trąd nie zagnieździł, nie pozostało więc sądowi nic innego, jak odesłać skazańca do kolonji i pozostawić go na wolnej stopie. Ażeby jednak nie puścić płazem zbrodni i być na przyszłość przygotowanym na podobne wypadki, sąd powziął zamiar wybudowania więzienia wyłącznie przeznaczonego dla skazańca trędowatego i zaopatrzenia go w odpowiednie środki ochronne.

Monopol państwowy a pijaństwo w Ameryce.

Należałoby się spodziewać, że z chwilą zaprowadzenia zupełnego zakazu wyrobu i dowozu napojów alkoholowych pijaństwo w Stanach Zjednoczonych Ameryki powinno siz oczywiście także zmniejszyć, jeżeli już nie ustać zupełnie. W rzeczywistości jest jednakże inaczej, bo wedle dochodzeń, jakie ogłosił związek przeciwników zakazu, liczba stwierdzonych wypadków pijaństwa nawet się wzmogła o tyle, że na każde 100 wypadków pijaństwa przed zakazem przypada teraz 136. W ciągu roku ubiegłego aresztowano nawet za pijaństwo nie mniej jak 711 tysięcy osób, co jest liczbą niesłychanie wielką.

Pomnik patronki Paryża.

Święta Genowefa, która w roku 475 ocaliła Paryż od napadu dzikich hord Hunnów, nie miała dotąd tam żadnego pomnika prócz Kościoła pod jej wezwaniem. Teraz wreszcie miasto postanowiło wystawić jej pomnik na nowym moście, który wkrótce ma być wybudowany na rzece Sekwanie. Wykonanie tego pomnika polecono rzeźbiarzowi Landowskiemu, naszemu rodakowi, który wykonał też przepiękną figurę Chrystusa Króla dla stolicy Brazylji, a rzeźbiarz już się z danego polecenia wywiązał znakomicie. Pomnik przedstawia święta Genowefę, mającą przed sobą małą dziewczękę, którą rączkami otacza mały okręcik, jaki ma w herbie swym miasto Paryż, który wówczas zwał się Lutecja.

Woda przyczyna pożaru.

Bawełna, zwłaszcza mocno sprasowana dla zaoszczędzenia miejsca, tak ograniczonego na okrętach, wchłania w siebie dużą ilość wody, a ta w następstwie wytwarza gazy. Gdy się te tlić zaczną, trwa nieraz kilka dni, zanim załoga okrętu spostrzeże, na co się zanosi. A najgorsze to to, że gaszenie za pomocą wody nie jest w takim razie wskazane, gdyż polewane wodą bale bawełny nabrzmiewają do tego stopnia, że zdolne są rozsadzić ściany okręty i spowodować jego zatonięcie. Taksamo niebezpiecznym pod tym względem jest ładunek zboża, dla tego też okręty zbożowe stosują wszelkie środki ostrożności, aby nie dopuścić wody do komór zbożem napełnionych. Na niektórych wielkich okrętach towarowych istnieje z tego powodu osobne urządzenie, polegające na przeprowadzeniu rur osobnego rodzaju przez wszystkie składowe komory, ujawniających w samym zarodku powstające pożary. Rurami temi dochodzi dym do kabiny komendanta i zawczasu zwraca jego uwagę na grożące niebezpieczeństwo.

Kto zwalczał i zwalcza pijaństwo na Śląsku.

Na naszą odpowiedź „Gazeta Robotnicza“ w sprawie budowania katedry „Gazeta Robotnicza ponownie zabiera głos. Jednakowoż jej pamięć jakoś nie dopisuje, ponieważ nie podaje na swych łamach tego, co wyczytała. Najprzód twierdzi, że jakiś J. K. M. zabiera głos, mimo, że był podpisany S. K. M. Potem pisze, że ks. biskup Kubina mówił w szkole policyjnej, i to nie zgadza się z prawdą, ponieważ nie był to ks. biskup dr. Kubina, lecz ks. prałat Kapica. Dalej była mowa o 30 miljonach a nie jak mylnie „Gazeta Rżbotnicza“ twierdzi 60 miljonów. Nauka twierdzi, że jeżeli używa się alkoholu, to najprzód mózg ulegnie chwilowemu porażeniu Zdaje się, że mózg autora „Gazety Robotniczej“ takiemu chwilowemu porażeniu uległ, skoro nie wiedział, co czytał.

W złośliwy sposób zaczepia duchowieństwo, że zamiast z ambony zwalczać pijaństwo, uprawia politykę. I tutaj znów mija się „Gazeta Robotnicza“ z prawdą. Że od samego początku na Śląsku duchowieństwo brało żywy udział w walce z pijaństwem, służymy dowodami. Aby móc poznać ruch antyalkoholowy na Śląsku odsyłamy „Gaz. Rob.“ do dzieła X. Nisiołowskiego pod tytułem „Kościół a nowoczesny ruch przeciwalkoholowy“. Na str. 94 tego dziełka czytamy, że w roku 1844 ks. kanonik Fitzek z W. Piekar, porozumiwszy się z ks. Seligiem, rozpoczął na Śląsku przeciwalkoholową działalność, nie ograniczając się tylko na własną parafję, ale na całym Śląsku zakładał Bractwo wstrzemięźliwości, które w końcu w roku 1844 liczyło 500,000 członków. Jak wielką była ta praca wynika z tego, że pewien proboszcz odwiedzając swe strony rodzinne znalazł taką zmianę i poprawę pomiędzy ludźmi, że ledwie mógł ich poznać. W roku 1851 sprowadził ks. Fitzek z Galicji X. Antoniewicza, który w dalszym ciągu szerzył trzeźwość pomiędzy ludźmi. Ks. arcybiskup Stablewski pisze w liście na wiec obyczajowy, następujące słowa: Serce moje rozradowało się wiadomością, że wielkie dzieło wstrzemięźliwości powołano do życia w diecezjach naszych.“

W roku 1892 ks. prałat Kapica zaczął swą pracę antyalkoholową na Śląsku i to przeważnie pomiędzy robotnikami. Dziś jeszcze mimo swego podeszłego wieku nie szczędząc swego zdrowia głosi hasło trzeźwości. A głosi te nietylko robotnikom, ale całemu społeczeństwu. Jego ulubiony przykład jest następujący: Tak jak parowóz ciągnie cztery różne klasy, tak i całe społeczeństwo można podzielić na cztery klasy, które przez alkohol w różnych formach prowadzone jest do pijaństwa.

A w najnowszym czasie ks. radca Czempiel, który pracuje bezinteresownie w towarzystwach antyalkohol. na Śląsku. Niejedna rodzina dziś dziękuje jemu, że uratował ją od upadku przez to, że ojciec przestał pić. Chcąc zaś procentowo zestawić ile mamy wśród duchowieństwa abstynentów wykazuje się, że jest ich 10 procent a drugie tyle jest w wielkiej mierze przychylne całemu ruchowi przeciwalkoholowemu. A jak wygląda w społeczeństwie a szczególnie u socjalistów. Czy mogą się poszczycić jaką intensywniejszą pracą? Jeżeli praca księży nie przynosi takich owoców jakby powinna, pochodzi to stąd, że „Gazeta Robotnicza“ i jej przymierzeńcy ustawicznie podkopują powagę duchowieństwa, a sami piją bez miary. Dowodami chętnie służymy. A że zło rychlej zapuszcza korzenie, aniżeli rzecz dobra, to o tem chyba, nikt nie wątpi.

„Gazeta Robotnicza“ pisze, że i ona zwalcza pijaństwo. O tem nie wątpimy. Jednakowoż gdy się swego czasu zawiązał w Katowicach Komitet Przygotowawczy Polskiej Ligi Przeciwalkoholowej postanowiono na zebranie konstytujące zaprosić całe nasze społeczeństwo nie wykłuczając socjalistów. Jak nas informują przesłano swego czasu zaproszenie także i organizacjom socjalistycznym, które w zostało bez odpowiedzi. Taka jest ich walka z alkoholizmem Jak z powyższego wynika duchowieństwo katolickie może się poszczycić tem, że wypełniło i wypełnia swój obowiązek co do zwalczania pijaństwa na Śląsku. To też słuszne nasze zapytania kto zwalczał i zwalcza na Śląsku pijaństwo??? — S. K. M.

Higjena w szkołach.

W Steglitz, jednem z przedmieść Berlina kończy się obecnie budowa gmachu szkolnego, którego niezwykła oryginalność polega na tem, iż wzniesiony został całkowicie ze szkła oraz belek żelaznych. O wyborze tego materjału budowlanego zdecydowało expose komisji higjeny szkolnej, wyjaśniając, iż promienie słoneczne są naskuteczniejszym środkiem zapobiegawczym i leczniczym — przeciwko tak rozpowszechnionej wśród młodego pokolenia gruźlicy. Przezroczysty ten dom składać się będzie z 24-ch sal szkolnych, w których wykłady rozpoczną się na początku roku 1929-go.

Krwawe obrzędy religijne.

W pewnem czasopiśmie znajdujemy ciekawy opis naocznego świadka, który miał możność przyglądać się w świątyni Lamów klasztoru Chowni w Tybecie próbie ogniowej „świętego“. Świadek ten opowiada:

Co trzy lata odbywa się taka próba ogniowa, do której wylosowuje się mnicha. Aby przygotować godnie ofiarę, niebezpieczną dla życia, wylosowany mnich musi 7 dni i nocy spędzić w zupełnem odosobnieniu na modlitwach. Musi również ślubować, że odbierze sobie życie, jeżeli mu się nie uda wykonać ofiary.

Na podwórzu świątyni widzi się potężny kocioł pełen oleju i rozpalony pod nim potężny ogień. Wszyscy mnisi ustawiają się wielkiem kołem koło kotła, a za nim staje lud w gęstych szeregach. Mnich, przeznaczony na ofiarę, zbliża się do kotła z wrzącym olejem. Ciało jego jest nagie, tylko biodra opasane są czerwoną, wąską chustą. W ręku trzyma puzderko z proszkiem.

Dziko brzmi gong. Płomienie ognia liżą jak ogniste węże boki kotła. Upał staje się nieznośny, nawet w odległości kilkunastu metrów. Z zaklęciami na ustach zbliża się mnich do kotła i wyciąga ręką, by wsypać doń proszek. Strach bierze jednak górę i cofa się. Zewsząd odzywają się przekleństwa z szeregów mnichów i ludu.

Blady ze strachu zbiera mnich swe siły. Jednym susem jest przy kotle, wsypuje proszek we wrzącą ciecz. — W tej chwili olej pryska wielkiemi kroplami na jego głowę, ramiona i całe ciało.

Nie chcąc, by go uważano za tchórza, mnich powtórnie zbliża się do kotła, znowu wrzuca proszek we wrzący żar i znowu pryskają nań gorące krople.

Ze spalonego ciała poczynają się sączyć strugi potu i krwi. W około rozchodzi się zapach spalenizny. Wśród dzikich okrzyków bólu wrzuca mnich raz jeszcze proszek do kotła i pada nieprzytomny na ziemię.

Zewsząd podnosi się krzyk radości. — Odzywają się głośne dźwięki orkiestry. Z pieśnią na cześć Buddy na ustach, zanosi tłum mnicha do świątyni i składa go u stóp ołtarza.

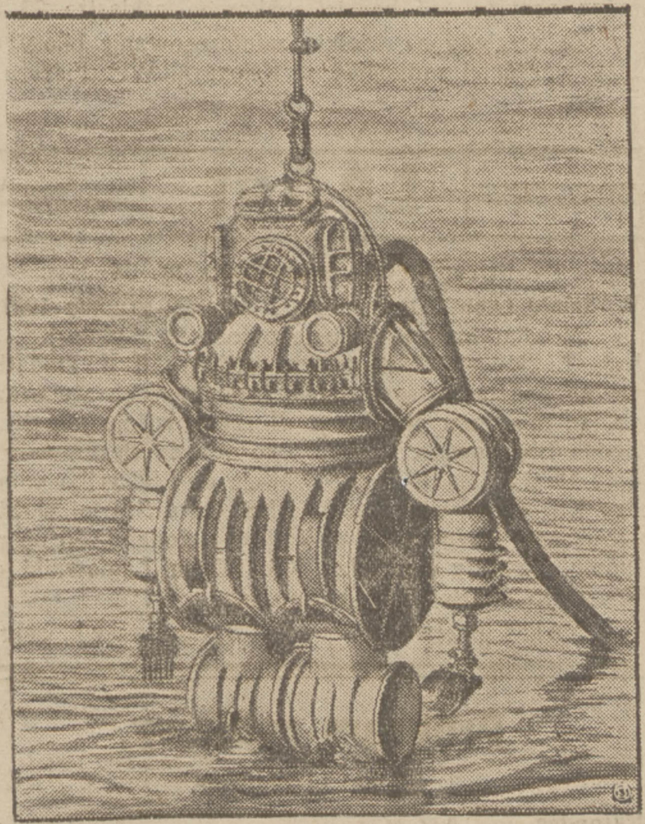
Mnich jest „świętym“. Ofiara została spełniona.

Jak jest życie nurka.

Daremne wysiłki nurków wydobycia zatopionej amerykańskiej łodzi podwodnej i uratowania zamkniętych w niej marynarzy, zwraca znów raz uwagę na niebezpieczny zawód ludzi spuszczających się na dno morskie.

Oto co pisze nurek w Daily Mail londyńskiej:

— Każde spuszczenie się nurka na dno morskie, jest przygodą w krainie nieznanej. Zanurzenie się w rodzinnym porcie jest wprawdzie mniej niebezpieczne, ale przesuwanie się setki stóp pod powierzchnią, na dnie mórz podzwrotnikowych, albo tam, gdzie spotykają się niebezpieczne prądy, grozi każdej chwili groźliwą katastrofą. Tak natężającą jest ta praca, że do zawodu nurka przyjmują tylko zupełnie zdrowych i zdatnych. Przedewszystkiem nurek musi posiadać nienaganne płuca i serce. Suknia nurka jest obciążona ołowiem, a na jego plecach i piersi wiszą 40 funtowe ciężary. W każdym bucie jest 18 funtów tego samego metalu. Nie wolno nurkowi spuszczać się, ani też unosić zbyt szybko, bo wszystko to grozi niebezpieczeństwem.



Po spędzeniu 20 minut w głębokości mniej więcej 60 stóp, nurek powraca etapami na powierzchnię i co 10 stóp zatrzymuje się parę minut, bo inaczej, zaczerpnąwszy pod wodą wielkie ilości pompowanego powietrza ma krew tak pełną baniek powietrznych, że wydostawszy się zbyt szybko na powierzchnię naraża się na bardzo groźną chorobę zwaną głową nurka. Gdy z powodu jakichś niespodziewanych okoliczności nurek musi w szybkiem tempie powrócić na powierzchnię, wtedy natychmiast pakują go wraz z całym ekwipunkiem do komory kompresyjnej, w której dopiero regulują ciśnienie powietrza, w taki sam sposób w jaki by ono się uregulowało przy stopniowym powrocie.

W okolicach, w których roi się od rekinów, nurek spuszcza się uzbrojony w nóż. Ale rekiny nie są najgorszymi wrogami. Dla odegnania ich urządza się małe, elektrycznie kierowane, eksplozje podwodne. Znacznie niebezpieczniejszy jest mieczyk, ryba złośliwa i wojowniczo usposobiona. Najobrzydliwszą jest pożerająca mięso ryba żyjąca w wodach południowo-amerykańskich, a rzucająca się na każdego. Czego się najbardziej obawiają nurkowie. to wywrócenia się przez niefortunny wypadek głową na dół i powrotu w tej pozycji na powierzchnię. Pomimo tych wielkich niebezpieczeństw z czasem nurek przyzwyczaja się do nich i uważa je za nierozłącznie związane ze swym zawodem.

Rycina powyższa wyobraża przyrząd dla nurków najnowszego wynalazku. Nurkowie spuszczają się w nim na dno morskie mogą w każdej chwili w razie niebezpieczeństwa wejść do jego wnętrza, odpocząć i zaczerpnąć świeżego powietrza, doprowadzanego z pokładu okrętu.

Sylwester w egzotycznych krajach.

W ciepłych krajach stary rok śmierć ma lekką i poetyczną. Matka natura przykrywa go całunem purpurowych kwiatów, które zimową porą kwitną na wyspach szczęśliwości, gdzieś w pobliżu równika.

„Le Journal“ zamieszcza na ten temat artykuł pióra Mariusa Ary Leblonda.

W Nowej Kaledonji i na wyspach oceanu Spokojnego tubylcy w noc Sylwestrową tańczą sławetne „pilou-pilou“, potrząsając maczugami. Na Madagaskarze Sylwester i dzień Nowego Roku jest świętem dzieci. Na ulicach Tannanarywy tłum różnobarwny tańczy przy akompanjamencie bambusowych skrzypiec, tam-tamów i radosnych okrzyków. Dzieci otrzymują nawet od ludzi obcych podarki i słodycze. Zabawy trwają nieraz przez cały tydzień W owym okresie kroniki policyjne notują długi wykaz krwawych rozpraw, napadów i kradzieży.

W Indochinach zgon Starego Roku obwieszczony jest trzaskiem petard i fajerwerków. Kupcy anamiccy wrzaskliwie zachwalają owoce, betel do żucia, orzeszki i wspaniałe „hakis“, podobne do olbrzymich pomidorów.

Nocną porą osady i miasta robią wrażenie kolorowych kiermaszów. Uliczni przekupnie rozstawiają stragany z napojami i owocami. W butlach szklanych mienią się rubinowe i zielone płyny. Fala tłumu przewala się przez szerokie aleje platanów i bambusów. W teatralnych „gmachach“, z bambusowej trzciny budowanych, publiczność w nabożnem milczeniu przygląda się grze aktorów, żując betel, który ubarwia usta tubylców na ceglasty kolor. Nad głowami aktorów fruwają bezszelestnie wielkie ćmy, o jaskrawych skrzydłach. Aktorzy, strojni, w zielone szaty, pokryte purpurowemi haftami, przechadzają się na scenie, w płaszczach królewskich, pozłocistych i amarantowych. Twarze mają wysmarowane łojem i metalicznym proszkiem, wyglądają przeto jak usmoleni mechanicy okrętowi.

Europejczycy, zamieszkujący Tonkin, Saigon, Antylle i Madagaskar obchodzą „Sylwestra“ według starego obyczaju europejskiego, wznosząc toasty aromatycznym arakiem miejscowym.

Najbardziej uroczysty charakter ma Sylwester indyjski. W dzień narodzin Nowego Roku przez ulice miast i wiosek przeciągają olbrzymie procesje. Na wozach, ozdobionych kwiatami spoczywają ponure bóstwa, przed któremi uczestnicy pochodu, odziani w skóry dzikich zwierząt, wykonywują rytmiczne tańce. Jadą na platformach i wozach bożki pogańskie i cudnie rzeźbione pagody, a w ich wnętrzu płoną święte ognie, w miedzianych misach wypełnionych oliwą.

Przy dźwięku dzwonów i bębnów kapłani spełniają krwawe ofiary w oczach podnieconego tłumu, który wydaje radosne okrzyki na cześć Nowego Roku…

Ostatnie wiadomości.

Minister Stresemann wyzdrowiał.

Berlin. (PAT). Jak donosi prasa tutejsza minister Stresemann, chory od dwóch tygodni na grypę, całkowicie powrócił do zdrowia.

Nadużycia w świadczeniach odszkodowawczych.

Berlin. (PAT.) Cała prasa tutejsza podaje w obszernych depeszach z Paryża o nadużyciach przy rzeczowych świadczeniach odszkodowawszych. Jak twierdzi „Berliner Börsen-Curier" nadużycia te dotyczyły przeważnie transakcji w sprawie dostaw bydła, zbóż siewnych i drożdży.

„Berliner Tageblatt" i szereg innych dzienników berlińskich zaznacza pozatem, że rząd niemiecki zaraz po stwierdzeniu wykroczeń przeciwko przepisom o rzeczowych świadczeniach odszkodowawczych wystąpił bardzo energicznie przeciwko winnym nadużyć. Firmy, które brały udział w tych nadużyciach, zostały natychmiast po ich ujawnieniu wykluczone od dalszych udziałów w rzeczowych świadczeniach odszkodowawczych.

Posiedzenie gabinetu Rzeszy.

Berlin. (PAT.) Dnia 11 bm. odbyło się posiedzenie gabinetu Rzeszy, na którem rozważane były kwestje organizacyjne w związku z zapowiedzianą wspólną konferencją rządu Rzeszy i premjerów państw związkowych w sprawie reformy ustroju i administracji Rzeszy.

Zmiana konstytucji litewskiej.

Berlin. (PAT.) „Berliner Tageblatt" donosi z Moskwy na podstawie informacji ze źródeł podobno dobrze poinformowanych, że rząd litewski zamierza w najbliższym czasie przeprowadzić w drodze dekretu zmianę konstytucji i zmianę ordynacji wyborczej.

Zesłanie na Sybir opozycji sowieckiej.

Moskwa. (PAT). W sprawie surowego postępowania rządu sowieckiego wobec przywódców opozycji United Press podaje następujące szczegóły. Oprócz Trockiego zesłanych zostanie na Sybir nie 29, lecz 51 przeciwników Stalina, między nimi nie znajduje się jednak ani Kamieniew, ani Zinowiew. Zesłani oni zostaną na przeciąg 3 lat do miejscowości przeważnie oddalonych o kilkaset km. od stacji kolejowych. Otrzymywać oni będą od rządu 9 rubli miesięcznie. Część zesłanych znajduje się już w drodze. Trocki miał udać się z polecenia rządu do gubernji astrachańskiej, oświadczył on jednak, że uważa swą obecność w Moskwie za nieodzowną, przyczem zaznaczył, że tylko gwałtem da się odstawić do astrachańskiej gubernji. Były poseł sowiecki w Paryżu Rakowski deportowany będzie do Sysolska nad morzem Białem.

Otwarcie sejmu szwedzkiego.

Sztokholm. (PAT). W dniu 11 bm. nastąpiło otwarcie sesji Izby niższej przez króla, który w swej mowie tronowej oświadczył, że stosunki Szwecji z mocarstwami zagranicznemi są pomyślne. Zamiarem rządu szwedzkiego jest współpraca z innemi państwami w celu ułatwienia realizacji zasad Ligi Narodów w zakresie życia gospodarczego, mających na celu ożywienie wolnej wymiany handlowej pomiędzy narodami.

Teatr Polski w Katowicach

„Chory z urojenia."

Ciesząca się rekordowem powodzeniem stale zapełniająca widownię po brzegi i wywołująca salwy śmiechu arcywesoła komedja Moliera „Chory z urojenia" ukaże się na scenie Teatru Polskiego w piątek, dnia 13 bm.

Bilety należy wcześniej rezerwować w kasie Teatru.

Premjera „Rusałki".

W sobotę, dnia 14 bm. odbędzie się w Teatrze Polskim premjera opery znakomitego kompozytora czeskiego Antoniego Dworzaka p. t. „Rusałka". W partjach głównych wystąpią: pp. J. Chodakowska (Baba Jaga), L. Kochańska (Rusałka), H. Korwin-Sługocka (Obca księżna), M. Zunowa (Kuchcik), M. Martini (Wodnik), reżyser J. Stępniowski (Królewicz), A. Kopciuszewski (Gajowy), Duda Morena. Tańce i ewolucje układu baletmistrza W. Wierzbickiego wykona zespół baletowy. Reżyserował p. J. Stępniowski. Dyryguje kierownik opery p. Milan Zuna. Fantastyczne dekoracje pędzla H. Zwolińskiego. Nowe kostjumy z pracowni teatralnej pod kierunkiem Czesławy i Ignacego Nowickich.

Bilety należy wcześniej rezerwować w kasie Teatru. Telefon 24.48 tylko od godziny 10—2 pop. Na premjerę „Rusałki" wszelkie bony i zniżki nie ważne.

„Aida".

W niedzielę, dnia 15 stycznia o godz. 7-ej wieczorem, stale zapełniająca widownię po brzegi opera J. Verdiego „Aida".

„Tomcio Paluch" premjera 17 stycznia.

We wtorek, dnia 17 stycznia odbędzie się premjera przepięknej bajki dla młodzieży Henryka Zbierochowskiego „Przygody Tomcia Palucha". Obsadę głównych ról stanowić będą: pp. W. Michałkowska (Księżniczka Leopolja), S. Sawicka (królowa), T. Nettówna (Gawron), K. Hajdamowicz (Świerszczyk), H. Rozwadowska (matka), N. Wojtaszek (król ludożerców Ham-Ham), M. Zoner (minister kuchni), I. Erwan (smok), A. Wojdan (duch lasu), T. Żeromski (wódz), L. Wiśniewski (paragraf), J. Borsuk (wartownik), S. Oskard (kuchcik), W. Pawłowski (Rotny).

Rolę tytułową postać „Tomcia Palucha" oraz jego braci Piotrusia-Zdasia, Janka, Franka, Kubusia i Stasia odegrają dzieci. Tańce układu baletmistrza W. Wierzbickiego wykona zespół baletowy. Fantastyczne dekoracje skomponował p. prof. St. Ligoń. Reżyserował p. Mieczysław Zoner. Dyryguje kapelmistrz Hładełowicz. Bilety należy wcześniej zamawiać w kasie Teatru. Telef. 24.48. Ze względu na młodzież przedstawienia „Tomcia Palucha" rozpoczynać się będą o godzinie 7-ej wieczorem.

REPERTUAR.

Piątek, dnia 13 stycznia „Chory z urojenia".
Sobota, dnia 14 bm. „Rusałka" premjera.
Niedziela, dnia 15 bm. „Chory z urojenia" po poł. o godz. 3.30.
Niedziela, dnia 15 bm. „Aida" wieczorem, początek o godzinie 7-ej.
Wtorek, dnia 17 stycznia „Tomcio Paluch", premjera o godz. 7-ej wieczór.

Teatr Polski na prowincji.

Poniedziałek, dnia 16 bm. „Casanova" w Bytomiu.
Poniedziałek, dnia 16 bm. „Chory z urojenia" w Tarnowskich Górach.
Środa, dnia 18 bm. „Chory z urojenia" w Nowym Bytomiu.
Czwartek, dnia 19 bm. „Chory z urojenia" w Rybniku.
Piątek, dnia 20 bm. „Chory z urojenia" Pszczyna.

„Wesoły Bal Urwisów z Atrakcjami".

W sobotę, dnia 14 stycznia o godz. 9-ej wieczorem odbędzie się w sali Powstańców „Wesoły Bal Urwisów z atrakcjami". Na balu obecny będzie reżyser filmowy z Hollywood, aby przypatrzyć się twarzyczkom fotogenicznym. Rozdanie 5 cennych nagród piękności. Do tańca przygrywać będzie znakomita orkiestra 73 pp.

Ze względu na wielkie zainteresowanie bilety należy wcześniej zamawiać w Księgarni WP. Fiszera w Rynku.

SPORT

Uzupełnienie komunikatu nr. 35

Wydziału Gier i Dyscypliny z dnia 29 grudnia 1927 r.

W ostatnim komunikacie ogłoszono mylnie KS. Silesia Łagiewniki jako mistrza podokręgu II. Dodatkowo na podstawie sprawozdań sędziowskich stwierdzono, że mistrzem podokręgu II rzeczywiście jest K. S. Zgoda Bielszowice. Wobec tego odbędą się zawody w dniu 15 stycznia 1928 r. o wejście do Ligi tylko pomiędzy KS. Zgoda Bielszowice i KS. Odra Szarlej w Bielszowicach. Rozpoczęcie zawodów o godz. 13.30 po południu. Zawody pomiędzy KS. Silesia Łagiewniki cta KS. Odra Szarlej anuluje się.

(—) Felis, przewodn. (—) Cyganek, sekret.

Program radjowy.

Piątek 13 stycznia.

Katowice, fala 422 m.

16,20 Komunikaty Polskiego Związku Zrzeszeń Gospodarczych Woj. Śląskiego — 16,40 Wykład języka polskiego (kurs średni) — 17,05 Komunikaty — 17,20 Wykład historji polskiej (kurs niższy) — 17,45 Transmisja koncertu z Warszawy — 18.55 Komunikaty — 19,15 Rozmaitości — 19,30 Odczyt: Stosunek folkloru śląskiego do ogólno-polskiego — 19,55 Transmisja z Warszawy pogadanki muzycznej. Następnie transmisja koncertu symfonicznego z Filharmonji warszawskiej — 22.00 Nadprogram.

Wrocław, fala 322.6 m.

15,00 Komunikat meteorologiczny i gospodarczy — 16,20 Przegląd wydawnictw periodycznych — 16,40 17,20 Odczyty — 17,45 Transmisja koncertu z Wilna — 19,05 Komunikaty rolnicze — 19.15 Rozmaitości — 19,55 Pogadanka muzyczna — 20.15 Transmisja koncertu symfonicznego z Filharmonji — 22 do 22,45 Komunikaty.

Wiedeń, fala 217,2 m.

11,00 Muzyka przedpołudniowa — 16,10 Koncert popołudniowy — 19,00 Lekcja języka włoskiego dla początkujących — 20,30 Wieczór Schubertowski. Odczyt i pieśni.

Kraków, fala 545 m.

12,00 Transmisja hejnału z wieży Marjackiej oraz koncertu z płyt gramofonowych — 15,00 Transmisja komunikatu gospodarczego — 17,20 do 19,15 Odczyty i komunikaty — 19,15 Rozmaitości — 19,35 Odczyt: Przegląd geograficzno-gospodarczy — 20,00 Transmisja hejnału z wieży Marjackiej i komunikat sportowy — 20,15 Transmisja koncertu z Warszawy.

Poznań, fala 344,8 m.

12,45 Koncert południowy. W przerwie koncertowej giełda zbożowa i towarowa — 14,00 Giełda pieniężna — 17,05 do 17,45 Odczyt i komunikaty — 17,45 Koncert popularny orkiestry wojskowej — 19,10 Pogadanka z dziedziny radjofonji — 19,30 Odczyt: Co to jest wojna chemiczna — 19,55 Komunikaty gospodarcze — 20,15 Transmisja koncertu symfonicznego z Filharmonji warszawskiej.

Gliwice, fala 250 m.

Warszawa, fala 1.111 m.

16,30 Koncert — 18,20 Wesołe recytacje — 19,20 Odczyt z dziedziny socjologji — 20,00 Opera fantastyczna w 3 aktach „Königskinder".

Berlin, fala 483,9 m.

16,30 Koncert — 19,30 Odczyt — 21,00 Muzyka operowa — 22,30 Orkiestra bałałajek.

Sprawy towarzystw.

Katowice. Miesięczne posiedzenie Katolickiego Kółka Abstynentów odbędzie się w niedzielę, dnia 15 stycznia rb. w Domu Związkowym przy kościele św. Piotra i Pawła. Zaprasza się wszystkich członków a szczególnie parafjan od kościoła św. Piotra i Pawła.

Zarząd.

Ruda. Walne zebranie Katolickiego Kółka Abstynentów odbędzie się w niedzielę, dnia 15 stycznia rb. po południu o godz. 5-ej w gimnazjum żeńskiem przy ulicy 3-go Maja. Na porządku obrad kolenda i wybór nowego zarządu. Zaprasza się wszystkich członków i zwolenników trzeźwości.

Zarząd.

Król. Huta. Stowarzyszenie Młodz. Polskiej „Promień" w Królewskiej Hucie przy parafji św. Jadwigi, urządza w niedzielę, dnia 15 stycznia rb. o godz. 4-ej po południu swoje tegoroczne walne zebranie w „Ognisku", na które wszystkich P. T. Członków uprzejmie zaprasza Zarząd. Goście mile widziani.

Klub hodowców kanarków w Rudzie urządza w dniach 14,15 stycznia 1928 r. na sali p. Lepiarczyka (Hotel Piast) I. związkową wystawę w województwie śląskiem pod protektoratem pana dr. Zająca, naczelnego lekarza z lecznicy brackiej. Wystawa jest otwarta dziennie od godz. 9-ej rano do 22-ej wieczorem.

Zarząd.

Nakładem i czcionkami firmy „Katolik" spółka wydawnicza z ogr. odp. w Bytomiu Śląsk Opolski. — Za redakcję odpowiada Franciszek Godula w Król. Hucie.